

UCHWAŁA NR XXXVII/.../2014

RADY POWIATU W POLICACH

z dnia 30 maja 2014 r.

w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli w sprawie skargi dotyczącej działalności Wicestarosty Polickiego – Członka Zarządu Powiatu w Policach

Na podstawie art. 12 pkt 11 oraz art. 16 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2013 r. poz. 595 i 645 oraz z 2014 r. poz. 379) w związku z art. 229 pkt 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 267 oraz z 2014 r. poz. 183) uchwala się, co następuje:

§ 1. Zleca się Komisji Rewizyjnej przeprowadzenie kontroli w sprawie skargi pana [REDAKOWANE] z dnia 22 kwietnia 2014 r., dotyczącej działalności Wicestarosty Polickiego – Członka Zarządu Powiatu w Policach, która stanowi załącznik do uchwały.

§ 2. Zobowiązuje się Komisję Rewizyjną do przedstawienia wyników kontroli w formie sprawozdania.

§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Opinia Nr 43 , 2014
Do projektu nie zgłaszam zastrzeżeń
pod względem prawnym i redakcyjnym

RADCA PRAWNY
Przeworski
Tomasz Przeworski

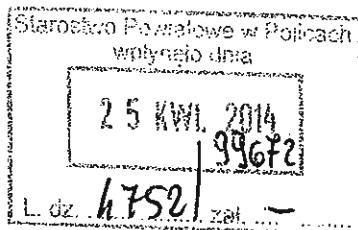
wpłynęło dnia

2.5 KWI. 2014

SKARGA

Załącznik
do uchwały Nr XXXVIII/.../2014
Rady Powiatu w Policach
z dnia 30 maja 2014 r.

Szczecin 22 kwietnia 2014 r.



Rada Powiatu Polickiego
Ul. Tanowska 8
72 – 010 Police

SKARGA

- na Annę Rybakiewicz – członka zarządu Powiatu Polickiego, v-ce Starostę Polickiego –

Niniejszym składam skargę na panią Annę Rybakiewicz, pracownika tut. Starostwa, członka Zarządu Powiatu Polickiego, v-ce Starostę.

Wskazanej powyżej urzędnicze zarzucam niedopełnienie obowiązków jak i przekroczenie uprawnień poprzez:

- 1) bezprawną i nieuzasadnioną odmowę załatwienia sprawy (udzielenia informacji publicznej - co stanowi wyczerpanie znamion czynu zabronionego określonego w art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej),
- 2) sprzeczne z ustawą określenie terminu załatwienia sprawy, wbrew treści art. 10 ust 2 ustawy o dostępie do inf. publicznej,
- 3) bezprawne uzależnienie załatwienia sprawy, od złożenia wniosku w formie pisemnej, wbrew dyspozycji art. 10 ustawy o dostępie do informacji publicznej, określającej formę wniosku o jej udzielenie,
- 4) wprowadzenie mnie w błąd, przy załatwianiu sprawy w tut. Urzędzie Starostwa Powiatowego, poprzez:
 - a) błędne wskazanie właściwego terminu załatwienia sprawy,
 - b) wymaganej formy wniosku,
 - c) charakteru prawnego informacji o którą wnioskowałem,
 - d) wskazanie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego jako aktu normatywnego właściwego względem trybu udzielenia takiej informacji, skutkiem czego moja sprawa nie została załatwiona
(co stanowi wyczerpanie znamion czynu zabronionego określonego w art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej)
- 5) bezprawne i w mojej ocenie skutkujące przekroczeniem uprawnień zwolnienie w czasie prowadzenia czynności, pracownika sekretariatu Rady Powiatu i samowolne przejęcie załatwiania sprawy w sekretariacie Rady Powiatu
(czego skutkiem mogło być wyczerpanie znamion czynu zabronionego z art. 231 kk)
- 6) Uchybienie obowiązkowi pracownika samorządowego określonym w art. 24 ust 1 i 2 ustawy o pracownikach samorządowych, poprzez:
 - a) zaniechanie dbałości o wykonywanie swoich zadań, z uwzględnieniem indywidualnego interesu obywatela
 - b) naruszenie obowiązku przestrzegania podstawowego aktu normatywnego jakim jest Konstytucja RP /art. 61 konstytucji RP/ innych przepisów prawa /wskazanych powyżej, jak i w dalszej części skargi/, poprzez odmowę udzielenia inf. publ.
 - c) niesumienne załatwienie sprawy

- d) uchybienie obowiązku udzielania informacji osobom fizycznym
- e) uchybienie obowiązku udostępniania dokumentów znajdujących się w posiadaniu jednostki, w której pracownik jest zatrudniony
- f) niezachowanie uprzejmości i życzliwości w kontaktach z obywatelem (poprzez wykrzykiwanie do mnie, przerywanie w czasie rozmowy z innym urzędnikiem)
- g) zachowanie niegodne w miejscu pracy (jak wyżej)

W związku z powyższymi zarzutami, zwracam się z wnioskiem o wyciągnięcie stosownych konsekwencji służbowych i dyscyplinarnych w stosunku do wskazanego urzędnika.

UZASADNIENIE

W dniu 11 kwietnia 2014 obecny byłem na posiedzeniu komisji rewizyjnej powiatu polickiego. Na posiedzeniu Komisji (już na wstępie), przewodniczący komisji przedstawił projekt sprawozdania dla Rady Powiatu. Z tego co wiem, na poprzednim posiedzeniu (ani na wcześniejszych), nie doszło nawet do ustalenia z członkami komisji stanowiska, jaki ma zawierać takie sprawozdanie. Udałem się więc po posiedzeniu komisji do sekretariatu Rady Powiatu i poprosiłem sekretarkę [REDAKTOWANE] o wydanie mi kopii projektu sprawozdania, przedstawionego chwilę wcześniej w czasie posiedzenia komisji. Pracownica sekretariatu rady Powiatu (nazwiska nie pamiętam, ale mogę ustalić) wykazała się niechęcią czy niekompetencją, ponieważ zasłaniała się tym, że albo mam złożyć pisemny wniosek, albo że nie można tego wydać bo jeszcze nie zostało przyjęte, albo, że mają na to 2 tygodnie i nie muszą robić tego od razu.

Jednak zachowanie i tłumaczenie Pani sekretarki, uznać należy za wymówki, ponieważ, nie dość, że nie miało oparcia w przepisach, to jest jeszcze działaniem z nimi sprzecznym - i tu:

- złożyć pisemny wniosek - nie musiałem tego czynić - art 10 ust 2 ustawy o dostępie do inf. publ
- nie można tego wydać bo jeszcze nie zostało przyjęte - zostało oficjalnie przedstawione przez członka kolegialnego organu administracji, na odpowiednio zwołanym posiedzeniu, zatem zaczęło już funkcjonować w obrocie prawnym,
- mają na to 2 tygodnie i nie muszą robić tego od razu - ustawa o dostępie do informacji publicznej nie przewiduje takich terminów, natomiast w postępowaniu administracyjnym owszem, są przepisy które określają termin załatwienia sprawy, lecz jest to granica górna (maksymalny czas załatwienia sprawy, której nie można załatwić niezwłocznie - ze względu na choćby jakieś czynności). KPA stanowi jednak, że sprawy należy załatwiać bez zbędnej zwłoki (art 35 KPA - a niewydanie mi kserokopii dokumentu który był na miejscu, stanowiłoby całkowicie zbędną zwłokę, bo nie było powodu do takiego opóźnienia).

Jednakże, zaznaczam jeszcze raz, wniosek o wydanie tego dok. złożyłem w trybie dostępu do informacji publ. Zazaczyłem to wyraźnie na wstępie. Jednakże Pani sekretarka albo nie chciała tego zrozumieć, albo nie wie o istnieniu takiej ustawy - co świadczy o całkowitym braku kompetencji, jako funkcjonariusza publ. i urzędnika.

W związku z tym, że Pani sekretarka nie umiała tego załatwić, postanowiła porozmawiać z przewodniczącym komisji. Poprosiłem ją o to, bo może to coś ułatwi. Weszła na salę

konferencyjną (ja zostałem w sekretariacie). Przymknęła (skąd inąd cienkie drzwi). Przekazała obecnym tam (przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej i pani Rybakiewicz) informację kto tam jest, czego chce. pani Rybakiewicz powiedziała: "ma napisać i 2 tygodnie jest". Sekretarka przekazała, że ja chciałbym uzyskać to od razu, bez pisemnego wniosku. Na co pani Rybakiewicz: "bo jest głupi". Zapukałem w drzwi, uchyliłem je i powiedziałem, że wszystko co tu załatwiam, nagrywam i mam nadzieję, że i to się nagrało, co pozwoli mi na wyciągnięcie stosownych konsekwencji. Na co Rybakiewicz: "niech mnie Pan nie straszy". Oświadczyła dalej wprost: "Nie dostanie Pan dokumentu, który nie jest informacją publiczną".

Co ważne, świadczy to o tym, że rozumiała, iż zwracam się o to, w trybie właśnie tej ustawy, która odrębnie reguluje nieco kwestię działania organu adm. w kwestii wydawania takich informacji, w stosunku do kpa. Jednakże później próbowała się zasłaniać przepisami kpa.

Wtedy wtrącił się przewodniczący. "Słucham proszę Pana. Skąd w Panu tyle nienawiści proszę Pana. Przez Pana Przemawia Pieniactwo i nienawiść. Skąd w Panu tyle nienawiści? I tak naprawdę kogo Pan reprezentuje? Zapytał o nazwisko. Podałem. No właśnie - siebie. Czyli nie reprezentuje Pan Pani Beaty, Pana Mirosława, Rady Rodziców, nie jest Pan pracownikiem szkoły. Czy Pan przyszedł tutaj po to, żeby zakłócić nam obrady?"

Zaznaczam, że w żaden sposób nie ingerowałem w pracę tego organu. Nie zakłócałem obrad. Na poprzednim posiedzeniu Komisji Rewizyjnej na którym byłem obecny, owszem, zabierałem głos, lecz tylko wtedy, kiedy udzielił mi go Przewodniczący Komisji (jednakże radny Kardziejonek – sekretarz komisji, zapomniał uwzględnić to w protokole z poprzedniego posiedzenia - co zdaje mi się być również poważnym naruszeniem przepisów). Zaznaczyć należy, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, każdy, bez uzasadniania takiej chęci, może brać udział w posiedzeniach takich organów (tu art 61 Konstytucji RP, przepisy ustawy o samorządzie powiatowym, oraz ustawy o dostępie do inf. publ.).

Odpowiedziałem, że ja tu przyszedłem złożyć oficjalnie wniosek i oni mają go obowiązek przyjąć i że nie interesują mnie jego prywatne opinie. Przerywać Próbowała Rybakiewicz. Zwróciłem Jej uwagę. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej oświadczył, że mam prawo złożyć wnioske, co starałem się dalej uczynić. Przeszliśmy do sekretariatu. pani Rybakiewicz cały czas starała mi się uniemożliwić uzyskanie tego dokumentu, do czego miałem prawo, zgodnie z przepisami prawa. Żądała (bezprawnie) ode mnie tego, żebym złożył wniosek pisemnie. Zaczęła się wydierać do sekretarki, żeby dała jej ustawę (KPA). Szukała formy składania wniosku. Ja pokazałem jej inny przepis, w tej ustawie, dot. załatwiania spraw (swoją drogą nawet niewłaściwe w tym miejscu przepisy kpa pozwalają na złożenie wniosku czy skargi ustnie, do protokołu, który winien sporządzić urzędnik - prot. z przyjęcia wniosku, zgodnie z obowiąz. w post. adn. zasadą generalną pisemności). Wreszcie sekretarka postanowiła przyjąć mój wniosek. Chciała zapisać słowo, w słowo co mówię, więc powiedziałem, że musi zrobić protokół, bądź choć notatkę służbową. Wtedy pani Rybakiewicz podeszła do niej i powiedziała: "zwalniam cię, dzisiaj masz wolne już, możesz iść, ja to przyjmę". Powiedziałem, że posuwa się chyba za daleko, że to już jest poważne przekroczenie uprawnień. Ona jest v-ce starostą, a ja chciałem złożyć wniosek do innego organu. Nie ma prawa załatwiać tej sprawy organu uchwałodawczego, jako organ wykonawczy (jest członkiem zarządu i v-ce). Oświadczyła, że jest tu gospodarzem, jako starosta. Powiedziałem, że jeśli dalej będzie utrudniać, wezwę policję. Powiedziała, żebym wezwał. Zadzwoń. Policjant prosił żebym wskazał pokój w którym dzieje się akcja. Podałem.

Wyszedłem na korytarz, aby sprawdzić nazwiska sekretarek. Zamknęto mi drzwi na klucz. Zaszedłem do pokoju na przeciwko, zapytać, do której pracuje urząd. Usłyszałem, że do 15stej. Była za pięć piętnasta. Policjant poprosił, żebym podszedł przed urząd, że przyjedzie ktoś, ale mają czynności, więc nie patrol. Zszedłem na dół. Stałem tam chwilę. Zobaczyłem, że sekretarka z którą pierwszą rozmawiałem, schodzi po schodach i idzie do mnie. Zobaczyła mnie, poszła do 2go wyjścia. Wszedłem na górę, sprawdzić czy Ci wszyscy urzędnicy są obecni. Nikogo już nie było. Pokoje były pozamykane. Zadzwońnięm poinformować o tym policję. Ustaliłem, że nie będę czekał, bo przyjazd ich jest już bez sensu. Że będę załatwiał sprawę inaczej. W tym czasie podjechał policjant. Sprawa się zakończyła bez naszej rozmowy, ponieważ uznałem, że Policjant już w niczym pomóc nie może, a w związku z tym, zbędnym było by zajmowanie jego czasu. Zaznaczę, iż do załatwienia sprawy, wystarczyło tylko wykonanie kserokopii jednego dokumentu. Działania pani Rybakiewicz jednak to skutecznie uniemożliwiły. Nad to, rozmawiając ze mną, wykrzykiwała – nie tylko do mnie, ale i do innych obecnych.

Wobec powyższego stanu faktycznego zatem, stwierdzić należy, iż pani Rybakiewicz, w opisaney przeze mnie sytuacji, oprócz wyjątkowego braku kultury i poszanowania dla funkcji którą pełni (jest v-ce starostą, członkiem Zarządu Powiatu, pracownikiem samorządowym – o czym mowa dalej), wykazała się albo daleko idącą, wyjątkową i karygodną niekompetencją, brakiem jakiegokolwiek poszanowania dla porządku prawnego, uszanowania dla instytucji którą reprezentuje, albo równie niedopuszczalną i karygodną złą wolą.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, na wielokrotne wprowadzenie mnie w błąd, przez panią Rybakiewicz - v-ce Starostę, członka Zarządu Powiatu, czy wreszcie pracownika samorządowego, który winien cechować się poziomem wiedzy, adekwatnym do zajmowanych przez siebie funkcji, a działania swoje, podejmować w trosce o dobro obywateli – służąc im pomocą (co stanowi wyczerpanie znamion czynu karalnego z art 23 ustawy o samorządzie powiatowym).

Pani Rybakiewicz, już na wstępie stwierdziła : „Nie dostanie Pan dokumentu, który nie jest informacją publiczną”, co stanowiło z jej strony bezprawny akt odmowy załatwienia sprawy w sposób przepisany prawem, do którego przestrzegania jest zobowiązana, jako funkcjonariusz publiczny, oraz wprowadzenia w błąd wnioskodawcy, w celu nakłonienia go do odstąpienia od czynności. Zaznaczenia w tym miejscu wymaga, iż opinia – czy stanowisko to, zostało wyrażone przez Rybakiewicz bez uprzedniej rozmowy ze mną, czyli bez jakiegokolwiek pogłębienia wiedzy na temat sprawy, co wskazuje na działanie umyślne i nacechowane złą wolą.

Wskazania w tym miejscu wymaga całkowicie chybiona i nietrafna ocena zarówno sytuacji, jak i dokumentu o którym była mowa.

Informacją publiczną, według prawa polskiego bowiem, jest każda informacja o sprawach publicznych /art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198, z późn. zm.; dalej: u.d.i.p.)/.

W orzecznictwie przyjmuje się, że informację publiczną stanowi każda wiadomość wytworzona przez szeroko rozumiane władze publiczne oraz osoby pełniące funkcje, a także inne podmioty, które tę władzę realizują lub gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa w zakresie tych kompetencji. Taki charakter ma również wiadomość niewytworzona przez

podmioty publiczne lecz odnosząca się do tych podmiotów / wyrok WSA w Warszawie, z dnia 23 stycznia 2013 r., w sprawie ozn. sygn. II SAB/Wa 351/12; wyrok NSA z dnia 07 grudnia 2010 r., w sprawie o sygn. I OSK 1774/10; wyrok NSA z 30 października 2002 r., w sprawie o sygn. II SAB 181/02; wyrok NSA z 30 października 2002 r., w sprawie o sygn. II SA 2037/02/

W świetle powyższego więc, wbrew twierdzeniom pani Rybakiewicz, stwierdzić jednoznacznie można, iż informacja o którą wnioskowałem, była informacją publiczną – o czym pani Rybakiewicz winna wiedzieć, w związku z wykonywaniem funkcji funkcjonariusza publicznego. Nie mniej jednak, ja zostałem wprowadzony przez Nia w tej kwestii w błąd.

Jasnym zdaje się być również to, że miałem prawo rządać wydania takiej informacji, ponieważ prawo uzyskiwania informacji przysługuje każdemu jako prawo człowieka.

Konstytucja RP posiada regulacje dotyczące uzyskiwania informacji publicznej w art. 61, służące realizacji przez obywateli najważniejszej zasady konstytucjonalizmu demokratycznego – suwerenności narodu, określonej w art. 4. W definicji ustawowej natomiast, w miejsce słowa "obywatel" użyto określenia "każdy", uniezależniając prawo dostępu do informacji publicznej nawet od posiadania obywatelstwa /art. 1 i 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej/.

Na gruncie powyższych rozważań, stwierdzić więc należy, że pani Rybakiewicz, bezprawnie, odmówiła osobie uprawnionej, wydania informacji – dokumentu, do którego pozyskania był on uprawniony, jednocześnie wprowadzając w błąd wnioskującego o wydanie informacji publicznej, co do charakteru prawnego tej informacji, oraz sposobu załatwiania spraw.

Dalej, pani Rybakiewicz, kontynuując swoje działanie w duchu wskazanym powyżej, próbowała uzasadnić swoje działania, poszukując podstawy do nich, w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego, mimo pełnej świadomości, iż wnosilem o wydanie dokumentu w trybie dostępu do informacji publicznej.

Bezprawnie odmawiała wydania dokumentu niezwłocznie, podczas gdy ustawa o dostępie do informacji publicznej przewiduje formę uproszczoną dla takiego wniosku – czyli może być on złożony choćby ustnie (art 10 ust 2 ustawy o dostępie do inf. publ).

Błędnie wskazywała czas załatwienia sprawy (w oparciu o przepisy KPA wskazując 2 tygodnie), tym samym utrudniając dostęp do tej informacji, podczas gdy ustawa o dostępie do informacji publicznej stanowi, iż informacja winna zostać udzielona niezwłocznie /art 10 ustawy o dostępie do informacji publicznej /. Abstrahując jednak od właściwej podstawy prawnej dla złożonego przeze mnie wniosku i przyjmując, iż załatwić go należy w oparciu o przepisy KPA, również stwierdzić należy, iż **pani Rybakiewicz, dopuściła się niedopełnienia obowiązku jako funkcjonariusz publiczny, bez żadnej przyczyny opóźniając załatwienie sprawy.** Przepisy KPA bowiem stanowią, iż sprawy należy załatwiać bez zbędnej zwłoki /art. 35 KPA/ - a niewydanie mi kserokopii dokumentu który był dostępny na miejscu, w oparciu o twierdzenie, iż „mamy na to 2 tygodnie”, stanowiło właśnie zbędną zwłokę, bo nie było powodu do takiego opóźnienia. Rozważania te, w związku z trybem w jakim się zwróciłem o udzielenie informacji, mają charakter rozważań teoretycznych – wskazujących jednak na bezprawność działań pani Rybakiewicz.

Na szczególną uwagę, załuguje również postępowanie pani Rybakiewicz, związane z doraźnym zwolnieniem pracownika sekretariatu Rady Powiatu z wykonywania obowiązków służbowych – co uczyniła twierdząc że jest pracownikiem i gospodarzem urzędu, mimo, iż o załatwienie sprawy wystąpiłem do organu uchwałodawczego i kontrolnego Powiatu – Rady Powiatu, a pani Rybakiewicz jest osobą pełniącą funkcję w Zarządzie Powiatu. W mojej ocenie, postępowanie takie, nie tylko miało na celu utrudnienie mi załatwienia sprawy, ale i nosiło znamiona przekroczenia uprawnień przez panią v-ce starostę, jako funkcjonariusza publicznego, co w efekcie uniemożliwiło mi załatwienie sprawy w urzędzie. Działanie takie natomiast, w mojej ocenie, jest nie tylko niedopuszczalne, ale i stanowić może wyczerpanie znamion czynu zabronionego z art 231 kodeksu karnego.

Nie bez znaczenia jest również postawa pani Rybakiewicz, jako pracownika samorządowego. Ustawa o pracownikach samorządowych stanowi, iż do podstawowych obowiązków pracownika samorządowego należy dbałość o wykonywanie zadań publicznych oraz o środki publiczne, w szczególności załatwianie spraw z uwzględnieniem interesu publicznego oraz indywidualnych interesów obywateli, przestrzeganie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych przepisów prawa, wykonywanie zadań sumiennie, sprawnie i bezstronnie, udzielanie informacji organom, instytucjom i osobom fizycznym oraz udostępnianie dokumentów znajdujących się w posiadaniu jednostki, w której pracownik jest zatrudniony, jeżeli prawo tego nie zabrania, zachowanie uprzejmości i życzliwości w kontaktach z obywatelami, zwierzchnikami, podwładnymi oraz współpracownikami, zachowanie się z godnością w miejscu pracy i poza nim /art 24 ust 1 i 2 ustawy o pracownikach samorządowych/.

W przedmiotowej sprawie stwierdzić należy jednak, że pani Rybakiewicz, swoim działaniem, nie tylko nie uczyniła zadość ciążącym na niej obowiązkom, ale i rażąco, w sposób niedopuszczalny i karygodny im uchybiła. Co również zasługuje na podjęcie stosownych działań dyscyplinarnych.

Ze względu na powyższe, skarga niniejsza jest uzasadniona.



Uzasadnienie.

Projekt uchwały przedkłada Przewodniczący Rady Powiatu w Policach w trybie § 28 ust. 1 pkt 2 Statutu Powiatu Polickiego.

W dniu 25 kwietnia 2014 r. do kancelarii głównej Starostwa Powiatowego w Policach wpłynęła skarga pana [REDAKTOWANE] z dnia 22 kwietnia 2014 r., dotycząca działalności Wicestarosty Polickiego – Członka Zarządu Powiatu w Policach, adresowana do Rady Powiatu w Policach.

Zgodnie z art. 229 pkt 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 267 z późn. zm.), jeżeli przepisy szczególne nie określają innych organów właściwych do rozpatrywania skarg, jest organem właściwym do rozpatrzenia skargi dotyczącej zadań lub działalności m.in. zarządu powiatu, z wyjątkiem spraw określonych w pkt 2 – rada powiatu.

Natomiast przepisy art. 12 pkt 11 oraz art. 16 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2013 r. poz. 595 z późn. zm.) stanowią m.in. odpowiednio, że:

- 1) do wyłącznej właściwości rady powiatu należy podejmowanie uchwał w innych sprawach zastrzeżonych ustawami do kompetencji rady powiatu;
- 2) rada powiatu kontroluje działalność zarządu oraz powiatowych jednostek organizacyjnych i w tym celu powołuje komisję rewizyjną;
- 3) komisja rewizyjna wykonuje inne zadania zlecone przez radę powiatu w zakresie kontroli.

Ponadto, w myśl § 39 ust. 3 i § 44 ust. 5 pkt 3 Statutu Powiatu Polickiego, Komisja Rewizyjna:

- 1) działa na podstawie rocznego planu pracy, zatwierdzonego przez Radę, z zastrzeżeniem ust. 6, zgodnie z którym, za zgodą Rady, Komisja Rewizyjna może przeprowadzić kontrolę w zakresie i terminie nie przewidzianym w rocznym planie pracy;
- 2) przedstawia Radzie sprawozdania z kontroli zleconych przez Radę.

Zlecenie Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli w sprawie skargi pana [REDAKTOWANE] z dnia 22 kwietnia 2014 r., dotyczącej działalności Wicestarosty Polickiego – Członka Zarządu Powiatu w Policach, ma na celu zbadanie jej zasadności oraz przedstawienie Radzie Powiatu w Policach – jako organowi kontrolującemu działalność zarządu oraz powiatowych jednostek organizacyjnych – wyników kontroli w tym zakresie.

W związku z powyższym zachodzi potrzeba podjęcia przez Radę Powiatu w Policach uchwały w tej sprawie.

Podjęcie przez Radę Powiatu w Policach przedmiotowej uchwały nie rodzi skutków finansowych dla budżetu Powiatu Polickiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Zbigniew Kropidłowski
Zbigniew Kropidłowski